

Andrzej Korytko

"Wśród Sarmatów: Radziwiłłowie i pamiętnikarze", Bohdan Królikowski, Lublin 2000 : [recenzja]

Echa Przeszłości 3, 244-248

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Książka Maronia ujmując integralnie wiele aspektów wojny, stosunkowo najlepiej ukazuje dzieje Śląska w czasie wojny trzydziestoletniej. Znakomitym uzupełnieniem interesującego, napisanego wartkim, potoczystym językiem wykładu są ilustrujące go, a w wielu miejscach uzupełniające opracowane przez Autora tabele i szkice. Czytelnikowi ułatwia lekturę i korzystanie z książki przejrzysta struktura – zastosowano podział tekstu na rozdziały odpowiadające głównym zagadnieniom, a tych na krótkie podrozdziały poświęcone poszczególnym problemom. W rezultacie otrzymaliśmy niezwykle wartościową pracę, w ogromnym stopniu uzupełniającą naszą wiedzę o wojnie i wojskowości w XVII w.

Sławomir Augustewicz

Bohdan Królikowski, *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze*, Lublin 2000, ss. 319.

Zainteresowanie staropolską twórczością pamiętnikarską nie słabnie, wręcz przeżywa renesans. Wskazują na to zarówno ostatnie edycje siedemnastowiecznej memuarystyki¹, jak i recenzowana praca. Trudno się zresztą dziwić aktywności na edytorskim polu współczesnym badaczom. Spuścizna ze stulecia pamiętników, jak zwano wiek XVII, jest tak bogata i wartościowa, że można być pewnym kolejnych edycji wspomnień.

Bohdan Królikowski, znany miłośnik twórczości pamiętnikarskiej i autor interesujących powieści historycznych opartych na ich kanwie, pokusił się o napisanie rozprawy z jednej strony przybliżającej nam losy jednego z największych litewskich rodów magnackich, z drugiej pokazującej literacką i historyczną wartość pamiętników XVII i XVIII w. Powstała więc monografia, a właściwie – jak zaznaczył sam Autor (s. 5) – szkic dychotomiczny, w którym poznajemy w zarysie dzieje rodziny Radziwiłłów i twórczość pamiętnikarską wspomnianego okresu.

¹ Ostatnio ukazały się: P. Gotocki, *Zapisy rocznikarskie w Poniecu 1617–1651*, oprac. ks. J. Związek, Kielce 1998; S. Niezabitowski, *Dzienniki 1695–1700*, oprac. A. Sajkowski, Poznań 1998; W. Kuczyński, *Pamiętnik 1668–1737*, oprac. zbior. pod kier. J. Maroszka, Białystok 1999; H. F. Radziwiłł, *Rzeczy, którymi najgodniejszego mogą zabawić gościa*, oprac. A. Zamoyski, Warszawa 1999; A. D. Skorobohaty, *Diariusz*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 2000; M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000; J. Łoś, *Pamiętnik towarzysza chorągwi pancерnej*, oprac. R. Śreniawa-Szypioński, Warszawa 2000.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, których tematyka przeplata się ze sobą. Pierwszy i trzeci dotyczy rodziny Radziwiłłów. Drugi i czwarty poświęcony jest pamiętnikarzom dwóch stuleci i ich twórczości. W piątym, o znamienym tytule *Z tego to źródła...*, Autor przytacza przykłady wykorzystania przez polskich dziewiętnastowiecznych powieściopisarzy staropolskich pamiętników w celu wzbogacenia treści pisanych książek. W pracy skupia się wprawdzie na Władysławie Łozińskim, ale tylko dlatego, że w tym aspekcie o Józefie Ignacym Kraszewskim czy Henryku Sienkiewiczu pisali już inni. Można by dyskutować nad taką konstrukcją i znaleźć argumenty, które podważyłyby zasadność zastosowanego przez Autora układu treści, aczkolwiek pewne niedociągnięcia konstrukcyjne niweluje sprawne pióro Autora, który barwnie i ze swadą przedstawia szlachtę baroku i jej różnorodną pamiętnikarską twórczość.

Połączenie losów niektórych Radziwiłłów z charakterystyką pamiętnikarstwa XVII i XVIII stulecia to świadomy zabieg Autora, wynikający z faktu, że przedstawiciele magnackiego rodu pozostawili po sobie całkiem pokaźną memuarystyczną spuściznę. Wystarczy wspomnieć o wspomniałym obrazie epoki wyłaniającym się z kart *Memoriale rerum gestarum in Polonia 1632 – 1656* Albrychta Stanisława Radziwiłła², aby zrozumieć, dlaczego pamiętniki stanowią cenne uzupełnienie źródłowe dla historyków i pole badawcze dla historyków literatury.

Autor swobodnie porusza się w omawianej problematyce. Wracał do niej niejednokrotnie w czasie wcześniejszych badań i w trakcie pisania powieści. Lekko i z erudycją kreśli biogramy poszczególnych Radziwiłłów, nie stroniąc przy tym od swobodnych, o publicystycznym zabarwieniu konkluzji. A trzeba przyznać, że jest o czym pisać, gdyż interesujących i skandalizujących, nawet jak na ówczesne czasy, postaci w radziwiłłowskim rodzie było wiele. Na przykład Marcin Mikołaj Radziwiłł (1705 – 1782), posądzany o chorobę psychiczną, przejawiał szczególne zainteresowanie płcią piękną, czego wynikiem był funkcjonujący w jego posiadłości harem. Jego ekscesy seksualne w połączeniu z okrucieństwem i licznymi występkami nie przynosiły rodzinie chluby, a samego Marcina doprowadziły do domowego aresztu (s. 164-171). Nie mniej interesującą postacią był Hieronim Florian Radziwiłł (1715 – 1760). Posiadał dość pokaźną armię (co nie było wówczas niczym szczególnym) i ... lochy pod zamkiem w Białej, gdzie trzymał i torturował szlacheckich więźniów, nazywając ich ironicznie „słowikami”, z powodu jęków, które dochodziły z przepastnych lochów (s. 209). Niezbyt to imponujący wizerunek magnackich obyczajów.

² A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, przekład i oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, t. 1-3, Warszawa 1980.

Dywagacje o pamiętnikach Autor rozpoczął od uzasadnionych ubolewań na temat nieznajomości w polskim społeczeństwie literatury staropolskiej, a pamiętnikarskiej w szczególności. Przypomniawszy etymologię słowa pamiętnik, jego definicję³ i typologię oraz dokonał omówienia wielu dzieł memuarystycznych doby baroku i oświecenia. Wszystko w odpowiednim skrócie, lecz jednocześnie ze zbyt licznymi cytataми, nie wszędzie koniecznymi.

Praca Królikowskiego oparta jest w większości na źródłach pamiętnikarskich i tylko ich wykaz znalazł się w zamieszczonej bibliografii. I tu jedna uwaga: Autor formułuje postulaty wydania niektórych omawianych pamiętników nie wiedząc, że kilka z nich doczekało się edycji lub reedycji⁴. Nie można mieć oczywiście pretensji o to, że Królikowski nie wiedział o opublikowaniu pamiętników Mikołaja Jemiołowskiego i Jakuba Łosia, gdyż ukazały się w tym samym roku co jego książka, ale fakt publikacji dzienników Stanisława Niezabitowskiego nie powinien ująć uwadze badacza. Usprawiedliwieniem może być niewielki nakład książki i słaby obieg informacji, ale z drugiej strony opracowane przez Alojzego Sajkowskiego *Dzienniki* doczekały się dość szybko recenzji w „Kwartalniku Historycznym”⁵.

Niestety, w bibliografii zabrakło miejsca na wykaz literatury przedmiotu, z której Autor korzystał. Została wprawdzie umiejscowiona w przypisach, ale sam jej dobór zdradza cechy przypadkowości. Można również doszukać się licznych braków, przy czym nieznacznie mija się z prawdą Janusz Tazbir pisząc w recenzji⁶, że zabrakło eseju A. Sajkowskiego o Karolu „Panie Kochanku” Radziwille⁷, gdyż Autor wspominał o tym artykule (s. 222). Królikowski podając szczegóły z życiorysów poszczególnych bohaterów często korzystał z biogramów z *Polskiego słownika biograficznego*, a przecież – choćby w celu zaspokojenia ciekawości czytelników – mógł wymienić inne opracowania dotyczące omawianej problematyki⁸. Podobnie podczas omawiania problemu zdrady Janusza Radziwiłła (s. 41-42) zabrakło kilku prac, o których należała się

³ Na temat definicji pisałem w artykule: *Pamiętnik – próba definicji. Z badań nad pamiętnikami ze szczególnym uwzględnieniem pamiętnikarstwa okresu wojny polsko-szwedzkiej 1655–1660*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie” 1997, nr 8, seria: „Prace Historyczne”, z. 1, s. 42-57.

⁴ Patrz przypis 1.

⁵ Rec. A. Rachuba, „Kwartalnik Historyczny”, 1999, nr 3, s. 93-101.

⁶ J. Tazbir, *Barokowy kobierzec z diariuszy utkany*, „Nowe Książki”, 2001, nr 7, 24-25.

⁷ A. Sajkowski, *Karol Radziwiłł*, w: *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, seria pierwsza, Warszawa 1980.

⁸ Np. J. Dzięgielewski, *Mikołaj Jemiołowski i jego dzieło*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach”, 1994, nr 36, seria: „Nauki Humanistyczne, Historia”, z. 1, s. 31-47.

choćby wzmianka⁹. Niepotrzebnie też tak często Królikowski sięgał do słabej merytorycznie książki Stanisława Mackiewicza¹⁰, chyba że Autorowi przyświecała myśl poprawiania ewidentnych pomyłek Cata. Warto również dodać, że przy informacji o pamiętniku Zbigniewa Ossolińskiego Autor podał tylko jego dziewiętnastowieczne wydanie (s. 105, przyp. 63), a przecież istnieje edycja ponad sto lat późniejsza¹¹. Takich przykładów można by znaleźć więcej.

Jednak recenzowana książka to w założeniach Autora szkic, a nie analityczna monografia naukowa. Jeśli weźmiemy ten fakt pod uwagę, to powyższe dygresje będą miały mniejszy wymiar. Tym też chyba można wytłumaczyć dość swobodne podejście Królikowskiego do spraw warsztatu w recenzowanej pracy, co nie może się jednak obejść bez uwag. Dotyczą one m.in. przypisów, w których Autor nie podawał numerów stron z cytowanych prac i bez potrzeby powtarzał pełny opis bibliograficzny (np. praca A. Sajkowskiego: *Od „Sierotki” do „Rybeńki”*, Poznań 1965 w takim zapisie została powtórzona na s. 59, 190 i 216). I znowu zainteresowany czytelnik został pozbawiony możliwości szybkiego dotarcia do interesującej go informacji. W treści również można znaleźć pewne nieprecyzyjne stwierdzenia, czytelnik bowiem nie powinien się zastanawiać, o jaką książkę chodzi, kiedy Królikowski pisze: „w cytowanej książce” (s. 88, 124), wiedząc, że cytował już kilka prac tego autora.

Z recenzenckiego obowiązku należy się jeszcze kilka sprostowań: nazwisko irlandzkiego dowódcy powinno brzmieć Butler (s. 30); Gustaw II Adolf rozpoczął ofensywę w Inflantach w lipcu 1625 r.¹² (s. 31); Krzysztof Radziwiłł nie uczestniczył w styczniowo-lutowych rokowaniach ze Szwedami w 1635 r. w Pasłęku, a rozejm polsko-szwedzki w Sztumskiej Wsi podpisano 12 września tegoż roku (s. 33-34); na s. 81 jest mowa o Jakubie Łosiu, a nie Władysławie; wydawcą jest natomiast Tomasz Ścieżor (s. 96, przyp. 43).

Podsumowując, czytelnicy otrzymali książkę interesującą, napisaną żywą polszczyzną, w której Autor popularyzuje sarmacką twórczość. Nie zmienia ona w istotny sposób dotychczasowych ustaleń historyków, choć znalazły się w niej fakty nieznanne, ale też zapewne nie o to Królikowskiemu chodziło. Widać tu chęć zainteresowania książką czytelników-niespecjalistów, być może stąd tak dużo cytatów, pokazujących piękno staropolskiego języka. Po pracę

⁹ H. Wisner, *Dysydenci litewscy wobec wybuchu wojny polsko-szwedzkiej 1655–1660*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 1970, t. 15, s. 128-142; T. Wasilewski, *Zdrada Janusza Radziwiłła w 1655 r. i jej wyznaniowe motywy*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 1973, t. 18, s. 125-144; M. Matwijów, *Koncepcje polityki Janusza Radziwiłła w latach 1648–1655*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 1990, nr 1108: Historia, z. 75, s. 33-49.

¹⁰ *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990.

¹¹ Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, wyd. J. Długosz, Warszawa 1983.

¹² H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1970, t. 16, cz. 1, s. 44; także Z. Anusik, *Gustaw II Adolf*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 91.

powinni więc sięgnąć wszyscy, których interesują obyczaje szlacheckie i magnackie, staropolskie pamiętnikarstwo i wyłaniająca się z kart diariuszy, dzienników, konotacji historia Rzeczypospolitej.

Na zakończenie jeszcze jedna dygresja – szkoda, że Autor stracił maszynopis dwutomowej antologii pamiętników XVII w. Pozostaje mieć jedynie nadzieję, że nie zniechęci Go to do wznowienia nad nią pracy, czego sobie i czytelnikom życzę.

Andrzej Korytko

Grzegorz Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945 – 1949)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, ss. 260.

Problemy ludności rodzimej na Śląsku Opolskim, Pomorzu i w Prusach Wschodnich, a także w Gdańsku były przedmiotem zainteresowania Polaków związanych w międzywojniu z myślą zachodnią. Zabierali oni głos w sprawach dotyczących istotnych kwestii tejże ludności, w której skład wchodziła również licznie reprezentowana część etnicznie polska. Wypowiadali się na łamach periodyków: „Sprawy Narodowościowe”, „Strażnica Zachodnia”, „Kulturwehr”, jak również w prasie codziennej. Z tych kręgów, związanych głównie z poznańskim ośrodkiem naukowym, wywodzili się najczęściej autorzy wypracowanych w latach okupacji hitlerowskiej podstaw programowych ziem zachodnich. Zawarto w nich propozycje rozwiązań narodowościowych, gospodarczych i społecznych na ziemiach zachodnich i północnych, zwanych wówczas postulowanymi lub nowymi, co do których żywiono stanowcze przekonanie, iż po wojnie przypadną Polsce.

W podstawach programowych zaproponowano rozwiązania oparte na doświadczeniach Polski i innych państw z lat międzywojennych. Autorzy sądzili bowiem, iż Niemcy przegrają wojnę, a w stosunku do nich zostaną podjęte postanowienia pokojowe na wzór wersalskich.

Rzeczywistość powojenna różniła się diametralnie od tej, jaką spodziewano się zastać na ziemiach zachodnich i północnych. Opisywano ją wielokrotnie we wspomnieniach, publicystyce i opracowaniach naukowych. Na literaturze przedmiotu ciążyły znaki czasu: cenzura, autocenzura czy subiektywizm autorów. Przez kilka dziesięcioleci był to problem polityczny, nierzadko przetargowy w rozmowach między rządami Polski i Republiki Federalnej Niemiec.